ODEZWA KRÓLEWSKA

KRÓLA POLSKI
WOJCIECHA EDWARDA I

do Poddanych
w związku z liturgicznymi Uroczystościami
Najświętszego Serca Pana Jezusa – 8 czerwca br.
oraz
Niepokalanego Serca Maryi – 9 czerwca br.

"Miej serce i patrzaj w serce"
„Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy ...”
Adam Mickiewicz

Jest Naszym świętym obowiązkiem, jako z Bożej łaski Króla Polski dbać nie tylko o Ciało ale przede wszystkim o Ducha Naszych Poddanych.

Na przestrzeni dziejów sama ewangeliczna Prawda i nauczanie Kościoła nie wystarczało. Stąd pojawiało się wiele objawień prywatnych.
Zaliczamy to tych najważniejszych XVI wieczne Objawienie Maryjne Jezuity Giulio Mancinelliego o uznaniu Maryi jako Królowej Królestwa Polskiego,

Objawienie Jezusowe z XVII wieku Małgorzaty Marii Alocoque w Paray-le-Monial o Najświętszym Sercu Jezusa, skierowanym do Króla Francji Ludwika XIV, Objawienie Maryjne z Fatimy skierowane do Świata o Niepokalanym Sercu Maryi z 1917 roku oraz Objawienie Rozalii Celakówny z 1938 roku o Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa w wymiarze społecznego panowania Jezusa Chrystusa Króla nad światem i nad poszczególnymi narodami i państwami.

Przesłanie pierwszego z tych Objawień tj. Juzuity Giulio Mancinelliego zrealizował w 1656 roku Król Polski Jan Kazimierz poprzez Śluby Lwowskie.

Kolejne, Małgorzaty Marii Alocoque skierowane do Francji zostało przez Króla Francji Ludwika XIV zlekceważone i to w sytuacji sporów janseistycznych i kwietyzmu.

Mimo próśb i apeli biskupów i senatów miast francuskich końca XVII wieku skierowanych do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz królowania Jezusa Chrystusa nad światem, papieże przełomu XVII i XVIII wieku nie przychylili się do owych sugestii.

Mimo, że Stanisław Leszczyński w Lotaryngii oraz Maria Leszczyńska jako Królowa Francji w sposób osobisty uznawali i praktykowali kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, królewska Francja nie doczekała się intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, Niepokalanego Serca Maryi oraz uznania Jezusa za Króla.

Najbliżej tej intronizacji był ostatni Król Francji Ludwik XVI, który uwięziony w 1792 roku przez rewolucjonistów francuskich zawierzył siebie i swoją rodzinę Bożemu Sercu ślubując, że jeżeli zostanie uwolniony, uda się do katedry Notre Dame i tam w obecności biskupa dokona uroczystego Aktu poświęcenia Francji Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Niestety skazany na śmierć w 1793 roku Aktu tego nigdy nie dokonał.

W pewnym sensie oddolnie dokonali tego powstańcy w Wandei, którzy podczas rewolucji francuskiej, praktykując nabożeństwo do Serca Jezusowego posługiwali się symbolem Najświętszego Serca wraz z napisem Dieu le Roi (Bóg Królem) bądź Vive la Religion, vive le Roi (niech żyje religia, niech żyje król!).

W 1765 roku na wezwania Episkopatu Królestwa Polskiego papież Klemens XIII ustanowił wyłącznie dla Królestwa Polskiego Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa zatwierdzając jednocześnie Formularz Mszalny i Oficjum Brewiarzowe.

Papież Pius IX w 1856 roku rozszerzył to Święto na cały Kościół.

Łączono wówczas to Święto z odrodzeniem się chrześcijaństwa i z moralnym podniesieniem narodów chrześcijańskich, czemu towarzyszyło mocne przekonanie o konieczności pokuty i zadośćuczynienia, zwłaszcza za publiczne niewierności i spektakularne apostazje.

Zjawisko nawróceń stało się na tyle powszechne, że drugą połowę XIX wieku często nazywa się „wiekiem Najświętszego Serca”.

A jak zostaną nazwane: druga połowa XX wieku oraz pierwsza połowa wieku XXI?

Bezsprzecznie przełomowym momentem w rozumieniu i kształtowaniu się kultu Najświętszego Serca Jezusa oraz idei Chrystusa Króla i Jego powszechnego Królestwa był pontyfikat papieża Leona XIII, a zwłaszcza przygotowania do Roku Jubileuszowego 1900.

Ogłoszona z tej okazji 25 maja 1899 roku encyklika *Annum Sacrum* zainaugurowała obfite i systematyczne nauczanie papieskie na ów temat, podjęte następnie przez Piusa XI i Piusa XII. A mimo iż Leon XIII we wspomnianej encyklice *Annum Sacrum* dobitnie wyjaśnił m.in., że Jezus Chrystus jest najwyższym Królem nie tylko chrześcijan, ale i całego rodzaju ludzkiego, a Pius XI ukoronował dotychczasowe dążenia, ustanawiając w Kościele powszechnym Święto Chrystusa Króla, podbudowane zarówno encykliką *Quas primas* z 11 grudnia 1925 roku18, jak i *Miserentissimus Redemptor* z 8 maja 1928 roku, to dopiero Pius XII najobszerniejszym dokumentem w tej materii – encyklice *Haurietis aquas* z 15 maja 1956 roku komplementarnie zaprezentował i uzasadnił istotę kultu Najświętszego Serca Jezusowego, a zarazem usankcjonował tradycję łączenia tegoż kultu z powszechnym królowaniem Chrystusa.

Jakże wymowne w tym kontekście są słowa: ***„Jest również naszym najgorętszym życzeniem, aby kult Najświętszego Serca Jezusowego był sztandarem i źródłem jedności, zbawienia oraz pokoju dla tych wszystkich, którzy chlubiąc się chrześcijańskim imieniem walczą, mozolnie o utrwalenie Królestwa Chrystusowego na świecie”***, a w innym miejscu: ***„(…) Nie wahamy się twierdzić, że kult Najświętszego Serca Jezusowego stanowi najskuteczniejszą szkołę tej miłości, na której powinno się wspierać Królestwo Boże w duszach poszczególnych ludzi, w rodzinach i w narodzie”***.

W tym miejscu z przykrością musimy stwierdzić, że mimo tak mocnych podstaw teologicznych oraz tak wyrazistego Nauczania Kościoła na początku XX wieku przedstawiciele II RP oraz ówczesny Episkopat Polski reprezentowany przez Prymasa Polski Augusta Hlonda lekceważyli ten Boski Objawieniowy Przekaz.

Nie pomogły nawet Objawienia Jezusowe Rozalii Celakówny w latach trzydziestych, nawołującej Episkopat Polski i konkretnie Prymasa Polski do intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa i uznania Jezusa Chrystusa Królem Polski.

Jedynym, który w pełni zaufał tym Objawieniom był Generał o.o. Paulinów na Jasnej Górze dr Pius Przeździecki, który w dniu 20 kwietnia 1939 roku skierował Memoriał do Prymasa Hlonda ostrzegający o konsekwencjach zignorowania Intronizacji.

Pisze w nim Pius Przeździecki:

Eminentissime Domine!

Życie moje, sądząc po ludzku, zbliża się ku końcowi; niedomagam poważnie i wiek mój mówi za mnie.
Jak każdemu człowiekowi w obliczu śmierci nasuwają się myśli najważniejsze w zakresie jego zatrudnień, zainteresowań i wierzeń, tak i mną zawładnęła szczególna myśl, a to w takim stopniu, że przedstawia mi się jako najściślejszy i wielki mój obowiązek do spełniania.

Spełniam go pismem niniejszym, które pokornie przyjąć proszę jako testament mych przekonań, pragnień i przeczuć. Chodzi o Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce jako w Państwie.

Eminentissime Domine,
choćbyśmy wszystkie skarby całego narodu naszego ofiarowali na potrzeby armii; choćbyśmy zawarli przymierze wszystkimi narody Europy; choćbyśmy organizacją obrony narodowej i siłą przewyższali wszystkie państwa, na nic się to nie zda wobec zbliżającej się grozy wojennej, jeśli nie przyśpieszymy Intronizacji Najświętszego Serca Jezusowego!

Na czym opieram takie twierdzenie?

Na najgłębszym przekonaniu, że tej Intronizacji żąda sam Pan Jezus i Najświętsza Maryja Panna jako warunku sine qua non ocalenia naszej

Ojczyzny. Po wtóre, na mocnym przekonaniu, że nic tak nie wpłynie na religijne odrodzenie naszych sfer rządzących i całego narodu i nic tak nie przyśpieszy stanowczego zwrotu do Boga tak rządu jak i narodu, jak Intronizacja państwowa. Przekonanie, że Intronizacja jest łaskawie zamierzona i upragniona przez Boskie Serce Jezusa stało się wprost moją wiarą, za wyznanie której oddaję swe życie starcze oraz tę powagę, jaka jest przywiązana do mego urzędu w Zakonie. Obsługującym Tron Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze!

Wiadomo, co nam mówi Objawienie o obowiązku, jaki ciąży na państwach i narodach wobec Boga, by Go jako takie wielbiły i służyły Mu wiernie.
Wiadomo, jak Kościół – Oblubienica Chrystusowa – zapatruje się na Kult Serca Jezusowego oraz Intronizację w rodzinach. Wiadomo, jak Pan Jezus przez liczne nawrócenia i cuda stwierdzał i wciąż stwierdza, że Dzieło Intronizacji Jego Serca Boskiego nas tak miłującego, jest Mu bardzo miłe.

Nie ulega wątpliwości, że Kościół rad by ujrzeć każdy naród jako całość u stóp Jezusowego. A zatem wszystkie zabiegi, jakie były podjęte w tym celu, jak najchętniej pobłogosławi. Z całą pewnością pragnie tego Pan Jezus i gotów jest przyjść nam ze Swą potężną i cudowną pomocą.

Nie będę ukrywał, że tak w swej pewności co do Intronizacyjnych pragnień Najświętszego Serca Jezusowego, jak i zabiegach w tej sprawie kieruje się również prywatnymi wskazówkami, jakich Pan Jezus udziela niektórym duszom wybranym u nas w Polsce.

Wiadomo, że już w Starym testamencie takich prywatnych objawień, które dotyczyły całego narodu Izraelskiego, było wiele. Nie brak ich i w Nowym Testamencie. To samo widzimy i w dziejach Kościoła Świętego. Wiemy, że Pan Jezus objawiając Swoje Serce między innymi św. Marii Małgorzacie Alacoque, zwrócił się pod adresem wszystkich ludzi, by wszystkich pobudzić do czci i miłości Jego Serca Boskiego!
I, gdyby nie uwierzono w jej widzenie i słowa Jezusowe, jakie nam przekazała na piśmie przez tych, którzy kierowali jej duszą, nie mielibyśmy ani uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego wraz z Oficjum brewiarzowym, ani cudownej w skutki Intronizacji w rodzinach, ani też wszystkich owoców tego nabożeństwa w Kościele.
Podobnież zeznania św. Bernadetty o widzeniach i słowach Matki Najświętszej do niej wyrzeczonych, jeżeliby nie znalazły wiary u tych, których Opatrzność Boża wyznaczyła do zbadania ich i którym dała łaskę do uznania w nich prawdy, nie mielibyśmy dzisiejszego Lourdes z jego tylu słynnymi na cały świat cudownymi uzdrowieniami. To samo powiedzieć trzeba o skutkach objawień w La Salette, a w ostatnich czasach w Objawieniach w słowach Marii Ludwiki Małgorzaty Claret de la Touche odnośnie do powszechnego Przymierza kapłanów przyjaciół Serca Jezusowego. Jakże wiele straciłby Kościół, jeśliby nie dał wiary tylu duszom wybranym, przez które Chrystus Pan w swej

nieskończonej dobroci zsyłał i niezawodnie jeszcze będzie zsyłał obfite światła, by pomóc swej Oblubienicy – całemu Kościołowi!

A przeto, o im większe chodzi dobro, tym większa jest racja zbadania źródła i słów zasłyszanych, by czasem przez pominięcie ich nie zostały udaremnione miłościwe Boga zamiary, za które winniśmy Mu dziękować gorąco i stosować się do nich.

Otóż mam przekonanie, że i w danym wypadku, gdy chodzi o Intronizację w Polsce jako Państwie, Najświętsze Serce Jezusa przychodzi nam miłościwie z wyjątkową pomocą i wyświadcza nam łaskę niezwykłą, wskazując nam Intronizację jako pewny środek i rękojmię do ratowania naszej Ojczyzny oraz do pomnożenia Tryumfu Kościoła i do wzrostu Królestwa Bożego na ziemi. Za te łaskę będziemy kiedyś gorąco dziękować Panu Jezusowi i Matce Najświętszej. Ale jaka szkoda mogłaby się stać obecnie, tak dla Polski jak i dla Kościoła w ogóle, gdybyśmy nie chcieli dać wiary tym znakom i słowom, albo gdybyśmy nie chcieli nawet zbadać należycie ich źródła wobec narzucającego się prostego pytania: „A może istotnie głosy te pochodzą od Boga? A może istotnie Pan Jezus i Matka Najświętsza przemawiali do tych dusz?”

Czyż dlatego, że prawdziwe widzenia i głosy są bardzo rzadkie, a objawy histerii i złudzeń są zbyt częste, mamy obok pierwszych przejść mimo, nie poddając ich sumiennemu zbadaniu, ani nie dając im wiary, choćby nawet wszystkie znane nam znaki, po których je można rozpoznać w pełni, stwierdzały ich wiarygodność?
Albo czy dlatego a priori mamy nie przypisywać im wagi, że w nich chodzi o sprawy ogromnej doniosłości dla całego świata?
Przeciwnie!
I tak, w Wielką Środę zwierzono mi między innymi następujący opis widzenia i słów zasłyszanych, w duszy: „Pod koniec lutego br. (1939) Pan Jezus przedstawił mej duszy następujący obraz, w czasie, gdy mu gorąco polecałam naszą Ojczyznę i wszystkie narody świata. Zobaczyłam w sposób duchowy granicę polsko-niemiecką począwszy od Śląska aż do Pomorza całą w ogniu. Widok ten był naprawdę przerażający. Zdawało mi się, że ten ogień zniszczy cały świat całkowicie. Po pewnym czasie ogień ten ogarnął całe Niemcy, niszcząc je doszczętnie tak, że ani śladu nie pozostało z dzisiejszej Rzeszy Trzeciej. Wtem usłyszałam w głębi duszy głos i równocześnie odczułam pewność niezwykłą, że tak się stanie, czego nie potrafię opisać:

„Moje dziecko, będzie wojna straszna, która spowoduje takie zniszczenie. Niemcy upadną już nigdy nie powstaną za karę, bo nie mnie uznają jako Boga, Króla i Pana swego.”
„Wielkie i straszne są grzechy i zbrodnie Polski. Sprawiedliwość Boża chce ukarać ten naród za grzechy, a zwłaszcza za grzechy nieczyste i nienawiść. Jest jeden ratunek dla Polski, jeżeli mnie uzna za swego Króla i Pana i w zupełności przez Intronizację nie tylko w poszczególnych częściach kraju, ale i

w całym Państwie z Rządem na czele. To uznanie Mnie ma być potwierdzone porzuceniem grzechów, a całkowitym zwrotem do Boga”.
„Jasna Góra jest stolicą Maryi. Przez Maryję przyszedł Syn Boży, aby zbawić świat i tu również przez Maryję przyjdzie zbawienie dla Polski przez Intronizację. Gdy się to stanie, wówczas Polska będzie przedmurzem Chrześcijaństwa, silna i potężna, o którą rozbiją się wszelkie ataki nieprzyjacielskie.”

Brzmią mi w uszach również te słowa: „Ratunek dla Polski jest tylko w Moim Boskim Sercu. Prymas Polski odda całą Polskę Mojemu Sercu. Ostoją się tylko te Państwa, w których Chrystus będzie królował. we wszystkich państwach i narodach na świecie. Tu i jedynie tu jest ratunek. Jeżeli chcecie ratować świat, trzeba przeprowadzić Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego. Które państwa i narody jej nie przyjmą i nie poddadzą się pod panowanie słodkiej miłości Jezusowej, zginą bezpowrotnie z powierzchni ziemi i już nigdy nie powstaną. Pamiętaj, by sprawa ta bardzo ważna nie była przeoczona i nie poszła w zapomnienie, by nie było za późno. Trzeba wszystko uczynić, by Intronizacja była przeprowadzona. Jest to ostatni wysiłek Miłości Chrystusowej na te ostatnie czasy!
…Polska nie zginie, o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu… Inaczej nie ostoi się. Oświadczam ci jeszcze raz, że tylko te państwa nie zginą, które będą oddane Sercu Jezusowemu przez Intronizację.
Państwa oddane pod panowanie Chrystusa i Jego Boskiemu Sercu dojdą do szczytu potęgi i będzie już jedna owczarnia i jeden Pasterz. Nie trzeba zaniedbywać sprawy o przyśpieszenie Intronizacji w Polsce. Polska ma wielkie zadanie, bo ma stać się wzorem i przykładem życia Bożego dla całego świata. Dzieła tego mają dokonać kapłani. Panowanie Boskiego Serca Pana Jezusa jako Króla Miłości, jeżeli zapanuje w rządzie, przemieni jego nastrój i zdobędzie zaufanie podwładnych.”

Po sumiennym zbadaniu i głębokiej rozwadze ośmielam się oświadczyć, że wyżej wymienione widzenia i słowa zasługują na ich zbadanie. Najpierw zeznała je na spowiedzi dusza skądinąd znana od dawna jako niezwykle pokorna, niewinna i święta, której całe życie upływa w cnotach wyraźnie heroicznych, owszem, jej życiu towarzyszą cuda ukryte, świadczy, że jest wybranym narzędziem w ręku Boga.

Po wtóre, treść widzeń i słów nie tylko nie sprzeciwia się wierze i czci Najświętszego Serca Jezusowego, lecz nadto przedstawia je w przedziwnie pięknych jasnych promieniach, odsłaniając olbrzymie horyzonty mocy i miłości Serca Jezusowego, które na sposób „Nieskończonej Miłości” pragnie ratować nie tylko poszczególne dusze i rodziny, lecz całe państwa i narody!

Po trzecie, warunki polityczne, z dnia na dzień tak się piętrzące w beznadziejnym chaosie, coraz bardziej i coraz mocniej wołają i z konieczności wprost domagają się, by akurat w takim momencie dziejowym i w Polsce z Rządem na czele i całemu światu ukazać ratunek z wysoka w Intronizacjach państwowych, jako niezaprzeczenie najwspanialszej idei religijno-państwowej.

Żadna inna akcja nie ma na obecny stan stosunków międzynarodowych tak rokujących wyników, jak akcja intronizacyjna w całych państwach! Jest to wprost „Boża polityka” przeznaczona na nasze czasy ostateczne.

Po czwarte, Intronizacja państwowa ma się rozpocząć od naszej Ojczyzny, bo jak słusznie pisze Wasza Eminencja: „Polska w obecnej sytuacji Europy jest najwidoczniej jedyną ostoją i obroną katolicyzmu” i bodaj nie tylko w tej połaci Europy, lecz może w ogóle w Europie.

Wreszcie wskazanie niebios na Najdostojniejszą Osobę Waszej Eminencji jako na Tę, która ma zainicjować Intronizację Serca Jezusowego jest ze wszystkich miar zrozumiałe. Nikt, bowiem nie ma tyle powagi i danych, by z mocą i szczęśliwie zapoczątkować w Polsce, a może nawet za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej w innych państwach i narodach, co Wasza Eminencja.

Może, Eminentissimus Dominus uzna za wskazane zbadać wiarygodność przedstawionych mu wizji i słów, albo zechciałby mieć znak z nieba na ich potwierdzenie? Ufać można, że Najświętsze Serce Jezusowe, co tyle już uczyniło ze swej nieskończonej dobroci, uczyni zadość i temu życzeniu.
Oby Najświętsze Serce Jezusa za przyczyną Swej Matki Maryi, Królowej Korony Polskiej sprawiłoby Wasza Eminencja raczył poczynić odpowiednie kroki, by w całej Polsce wszyscy nasi Arcypasterze i Pasterze oraz kapłani zaczęli jednomyślnie i żarliwie głosić Intronizację w Państwie, nawołując jednocześnie do pokuty i właściwego umiłowania Serca Jezusowego.

Obyśmy mogli już w tym roku [1939] przeprowadzić Intronizację, skoro przynagla nas do tego groźba wojny oraz łaskawe nawoływanie Najświętszego Serca Jezusowego, gdyż ze szczególnym naciskiem mówi o jej przyspieszeniu. Jakkolwiek pożądane jest, aby naród polski wpierw porzucił swe grzechy i całkowicie nawrócił się do Boga, a potem dopiero Intronizował Najświętsze Serce Jezusa. to jednak może się stać i odwrotnie, jak to się praktykuje w poświęcaniu się rodzaju Serca Zbawiciela, których dobrzy członkowie przez Intronizację wypraszają nawrócenia się reszty rodziny.
Przedkładając niniejszy, jakby testament mój i prośbę przedśmiertną Waszej Eminencji, jakie do Najdostojniejszego Protektora naszego Zakonu oświadczam, że resztę życia mojego poświęcam i ofiaruję za Intronizację Najświętszego Serca Jezusowego w Polsce jako w Państwie, nie wyłączając również wszystkich innych narodów na świecie. Jestem starym, nad grobem stojącym i świadomie oraz dobrowolnie i bez najmniejszego wahania, owszem, z radością, biorę całą odpowiedzialność przed Bogiem naszym i Sędzią, przed którego Najświętszym Obliczem mogę stanąć lada dzień, że Boskie Serce Jezusa i Najświętszej Maryja Panna istotnie w sposób nadprzyrodzony łaskawie nam wskazują na Intronizację w Państwie jako na niezawodny ratunek dla Polski i świata.
Waszej Eminencji uniżony sługa
O. Pius Przeździecki
Generał O.O. Paulinów

Na powyższy List – Memoriał, Prymas Polski August Hlond zareagował w ten sposób, że skierował Rozalię Celakównę na... zbadanie jej przez lekarza, pod kątem zdrowia psychicznego.

I stało się!

Wybuchła II Wojna Światowa, która pochłonęła wiele milionów ofiar i która do dzisiaj, formalnie dla Polski i Polaków, nie skończyła się. Nie ma, bowiem do dzisiaj formalnego Traktatu Pokojowego kończącego II Wojnę Światową.

Sam August Hlond jako Prymas Polski w dniu 8 września 1948 roku (22 października 1948 roku umiera), na Jasnej Górze złożył Akt Poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi.
Czy jednak na pewno o taki Akt chodziło?

Kolejny Prymas Polski Stefan Wyszyński wraz z Episkopatem Polski poświęcili rok 1951 Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, poprzedzony Listem Pasterskim z dnia 1 stycznia 1948 roku (Prymasa Polski Augusta Hlonda) „O osobistym poświęceniu się Najświętszemu Sercu Jezusowemu oraz Jego intronizacji w rodzinach”. Czytamy w tym liście:
"Mimo wyraźnych słów Namiestników Chrystusowych praktyka osobistego poświęcenia się Sercu Bożemu nie jest dostatecznie znana ogółowi katolików. Czy nie jest wolą Bożą, aby w tych przełomowych chwilach w Polsce naszej spełniło się to, czego dotąd nie wykonano jeszcze z żądań Najświętszego Serca, zawierzonych świętej Jego uczennicy?
Praktyka osobistego poświęcenia zatacza dziś u nas coraz szersze kręgi. Pragniemy, by ogarnęła cały Naród, zbliżając go do Serca Bożego i gruntując Królestwo Boże w duszach.
...Jeśli pragniemy, aby nad Polską w potędze swych cudów zajaśniało Serce Zbawiciela, Serce pełne łaskawości, dobroci i miłosierdzia, to trzeba, byśmy godni się stali tego najświętszego z Bogiem naszym przymierza. Trzeba serce swoje oczyścić, wyrywając z niego silnym i prężnym szarpnięciem korzenie grzechu, i oddać dusze pod panowanie Boskiego Króla. Nie lękajmy się.
Spełni wtedy Ono obietnice swoje: ***Położę oczy moje na nich ku zlitowaniu. Zbuduję ich, a nie zgubię. I wszczepię ich, a nie wyrwę. I dam im serce, aby Mnie znali, żem ja jest Pan. I będą mi ludem, a ja im będę Bogiem*** (Jr 24, 6-7)".
W ciągu tych lat, pięć milionów Polaków dokonało Aktu Osobistego Poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Czy na pewno w Objawieniach chodziło wyłącznie o Akt Osobistego Powierzenia się Sercu Jezusa?

Musimy jeszcze wspomnieć o „Ślubach Jasnogórskich Narodu Polskiego” Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, odczytanych 26 sierpnia 1956 roku przez biskupa Michała Klepacza, a powtórnie odczytanych 50 lat później 26 sierpnia 2006 roku przez Prymasa Polski Józefa Glempa oraz o „Akcie Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana” odczytanego 19 listopada 2016 roku w Krakowie Łagiewnikach przez Przewodniczącego Episkopatu Polski Stanisława Gądeckiego .

Nawiązują te oba Śluby do Ślubów Lwowskich Króla Jana Kazimierza z 1656 roku, ale w firmie i treści są całkowicie od nich odmienne.

Śluby Lwowskie składał Król Polski w obecności Prymasa Królestwa Polskiego Andrzeja Leszczyńskiego oraz innych biskupów i urzędników królewskich, w imieniu własnym jako Król Polski oraz w imieniu kleru i urzędników (władzy). Przyrzekał je, co rok odnawiać!
Było to homagium intronizacyjne Króla Polski wobec Maryi i Boga oraz wobec Narodu (nie będziemy uciskać Poddanych).

Śluby Jasnogórskie z 1956 roku i Śluby Łagiewnickie z 2016 roku były czytane w imieniu Narodu Polskiego a nie w imieniu władzy, hierarchów i urzędników.
Było to homagium intronizacyjne Narodu wobec Maryi, Boga i wobec władzy.

Przecież to całkowita różnica!

Rozalia Celakówna wyraźnie przekazała swoim Objawieniem charakter Ślubów Intronizacyjnych jako Śluby Państwowe z Rządem na czele.

Naszym zdaniem, Śluby Intronizacji Serca Jezusowego, Maryi jako Królowej Polski oraz Jezusa Chrystusa jako Króla Polski nie zostały do dzisiaj właściwie przeprowadzone.
Być może, dlatego trwa nadal formalnie II Wojna Światowa jako kara za brak prawidłowych Ślubów Intronizacyjnych?

Jako Król Polski, co rok odnawiamy Śluby Lwowskie Króla Jana Kazimierza oraz składamy (odnawiamy) w ostatnią niedzielę października Śluby Brzeskie (w Brześciu Kujawskim) uznające Jezusa Chrystusa Królem Polski, Królem Wszechświata, Królem Królów i Panem Panów.

Zachęcaliśmy i zachęcamy przedstawicieli III RP, II RP oraz hierarchów kościoła katolickiego do aktywnego uczestnictwa w tych wydarzeniach. Niestety póki, co, bezskutecznie.

Rodacy!

Jako Polacy - katolicy mamy obowiązki Polaka – katolika!
Nikt nigdy nas z tych obowiązków nie zwolnił!

Zachęcamy Was wszystkich do uczestnictwa w dniu 8 czerwca br. w Uroczystość „Najświętszego Serca Pana Jezusa” we Mszy Świętej.
Módlmy się w tym dniu gorliwie do Pana Jezusa, duchowego Króla Polski o wszelkie łaski dla każdego z Was, dla Waszych rodzin oraz dla Królestwa Polskiego i Królestwa Bożego na Ziemi.

Przebity bok i przebite Serce Jezusa oznacza dla Nas Polaków napełnianie nas codziennie Darem Miłości.

Zachęcamy Was wszystkich do uczestnictwa w dniu 9 czerwca w Uroczystość „Niepokalanego Serca Maryi” we Mszy Świętej.
Módlmy się w tym dniu gorliwie do Matki Bożej, duchowej Królowej Polski o orędownictwa wszelkich łask dla każdego z Was, dla Waszych rodzin oraz dla Królestwa Polskiego i Królestwa Bożego na Ziemi.

„...A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.”

Matka Boża poprzez „fiat – niech się stanie wola Boga” przekazała Nam Orędzie Boga.
To wola Boga jest przed naszą osobistą wolą. Módlmy się, więc wszyscy, by nasze postępowanie nie sprzeciwiało się Planom Bożym wobec naszej osoby, wobec naszej rodziny, wobec naszego państwa, wobec Ziemi i Świata.
Za naszą pobożnością musi postępować bojaźń Boża.

Królowa Francji Maria Leszczyńska przekazała nam wspaniałą sentencję:

„Rozum niedaleko postąpi, gdy chce wyprzedzić wiarę!”

Nie koncentrujmy się na zasobach materialnych Ziemi Polskiej, ale na jej zasobach duchowych.

Tak silne jest Królestwo Polskie jak wielkie są zasoby duchowe Polaków, szczególnie zasoby miłości wzajemnej i moralności.

Kochaj Bliźniego i pozwól się kochać!

Wrogom Polski i Polaków idzie o to. by zabić ducha Polaków! By pozbawić ich pobożności, miłości wzajemnej i moralności.

To od nas wszystkich zależy czy dajemy się zmanipulować i podzielić. Czy damy sobie wydrzeć naszego polskiego ducha.

Polacy ze wspólnym duchem Christianitas nie dadzą się podzielić i być wrogami jeden wobec drugiego! Dbajmy, więc o to szczególnie w dniach temu poświęconych. Łączmy się w tych dniach w modlitwie a ta czyni cuda! Czy tak się nie stanie, zależy od naszej osobistej pobożności i wiary.

Musimy nauczyć się modlić!

Lex orandi - lex credendi!
Jaka modlitwa taka wiara!

Zmieniając nam modlitwy, podmieniono nam de facto wiarę. Musimy się w pełni świadomie modlić przedsoborowymi Modlitwami naszych przodków.

Ani władza świecka III RP ani władza kościelna nie zaprzeczają, że jesteśmy poddani krzewieniu wiary judeochrześcijańskiej.

Nie zgadzajmy się na to!

Judaizm odrzucił Jezusa, ukrzyżował i przebił Mu bok! Wypłynęła Miłość!

(J 19, 31-37)
Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, żeby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Jezusem byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: "Kość jego nie będzie złamana". I znowu w innym miejscu mówi Pismo: "Będą patrzeć na Tego, którego przebili".

Naszym obowiązkiem jest nawracanie Żydów na chrześcijaństwo, a nie bratanie się z nimi w ich błędnej wierze nieuznającej Jezusa jako Mesjasza – Boga.

Osłabieniu naszego wspólnego, współczesnego ducha służy zmiana liturgii Mszy Świętej a szczególnie zmiana oprawy liturgicznej, w tym Modlitw i Litanii.

Apelujemy do Rad Parafialnych, by to one miały większy wpływ na rodzaj odmawianych Modlitw, na odmawiane Litanie i na oprawę liturgiczną Mszy Świętej w każdym kościele, w każdej polskiej parafii.

Do Polski, co staraliśmy się wykazać, nie wkroczył tylko liberalizm, neomarksizm ale też wkroczył do naszych parafii, do naszych kościołów modernizm.

Klękajmy przy przyjmowaniu Komunii Świętej!

Przywracajmy w kościołach balaski!

Śpiewajmy staropolskie pieśni religijne!

Domagajmy się chorałów gregoriańskich gdzie tylko to możliwe!

Nie powalajmy usuwać z ołtarzy Tabernakulów!

Usuwajmy z naszych kościołów masońskie i żydowskie figury, znaki i emblematy!

Domagajmy się od hierarchów zwoływania Synodów Diecezjalnych i większego uczestnictwa świeckich w życiu duchowym Parafii.

Nie ulegajmy pokusie modernizmu.

Brońmy i nagradzajmy hojnością prawdziwych Pasterzy, a napominajmy i bądźmy oschli wobec Pasterzy fałszywych!

Pamiętajmy, że dzisiaj bycie kapłanem służebnym, czyli księdzem, biskupem jest ogromnym wyzwaniem, aby nie pozwolić sobie złamać kręgosłupa moralnego i kręgosłupa wiary.
Stad jako wierni, jako kapłani królewscy pomagajmy i wspierajmy kapłanów służebnych i nie powalajmy stawać się im **najemnikami**.

„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je

porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.”

Rozeznajmy kto jest Pasterzem, a kto najemnikiem!

Nie przynależmy do żadnych partii politycznych, których celem jest dzielenie Polaków!

Działajmy politycznie na Sejmikach Ziemskich!

Nie dajmy sobie wmówić, że jesteśmy niepodlegli. Podlegamy wielu nałogom i trwałym grzechom! Musimy je porzucić i wyzwolić się z uścisku Szatana, a wówczas będziemy wolnymi!

Obchody 100-lecia niepodległości, które obecnie promuje Sz. P. Andrzej Duda, w kontekście niezakończonej II Wojny Światowej, powszechnego ucisku Naszych Poddanych vel obywateli III RP, zabijania nienarodzonych dzieci, powszechnej rozwiązłości (1/3 małżeństw rozpada się), łatwo dostępnej pornografii, promocji gender, promocji anglosaskiej kultury (na szczęście jeszcze nie cywilizacji) i mody na amerykanizację naszej słowiańskiej kultury, są Naszym królewskim zdaniem, co najmniej nietaktem.

W dniu 8 czerwca A.D.2018 podczas Mszy Świętej powierzymy wszystkich Naszych Poddanych, Naród Polski i Królestwo Polskie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

W dniu 9 czerwca A.D.2018 podczas Mszy Świętej powierzymy wszystkich Naszych Poddanych, Naród Polski i Królestwo Polskie Niepokalanemu Sercu Maryi.

W tych dwóch dniach będziemy się gorliwie modlić za wszelkie Boże łaski dla każdego z osobna Polaka, dla Narodu Polskiego i dla Królestwa Polskiego. Będziemy też gorliwie się modlić za pokój w Polsce, Europie i na Świecie; by dar miłości i pokoju pokonał zakusy Szatana siejącego nienawiść i wojny.

Victoria in Jesu Christo!

Dano 7 czerwca A.D.2018 w Myszkowie na Ziemi Korony Polskiej w Trzecim Roku Naszego panowania, w przeddzień Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa .

Wojciech Edward Rex Poloniae

WPIS Nr 54/06/2018
DO METRYKI KORONNEJ
z 7 czerwca A.D.2018
www.metrykakoronna.org.pl

www.królpolski.org.pl

MMXVIII

Millennium
Pokoju w Budziszynie
1018 - 2018